Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 10 gr.

LEGJON

NA PRZEŁOMIE

Dwutygodnik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY pow. OPATOWSKIEGO.

Oddziały: Starachowice, Ożarów, Ćmielów i Iłża.

Rok II. | Opatów, dnia 15 kwietnia 1935 r. | № 8 (27)

ZANIEDBANIE KULTURALNE PROWINCJI.

Kultura to wyraz powtarzany bardzo często i używany w bardzo różnych znaczeniach Mówimy o kulturze w najogólniejszem słowa znaczeniu, o kulturze ludzkości, o kulturze dnia codziennego, o ludziach kulturalnych i niekulturalnych i t. d. Słowem – wyraz „kultura" jest na ustach wszystkich a już szczególnie szermują tym wyrazem t. zw. działacze zarówno polityczni jak i społeczni.

Niema ugrupowania politycznego ani społecznego, któreby w programie nie względniało potrzeb kulturalnych środowiska, w którem dane ugrupowanie rozwija swoją działalność.

Panuje tu niepodzielnie jednomyślność poglądów, zjawisko nie codzienne i niesłychanie rzadkie w polskiej rzeczywistości. Należałoby sądzić, że wobec powszechnego doceniania wartości kultury w życiu zarówno jednostki jak i społeczeństwa, w dziedzinie tej powinniśmy osiągnąć już jakieś wyniki. Niestety, każdy kto uważnie obserwuje przejawy życia kulturalnego zwłaszcza na prowincji (nawet nie bardzo podłej) ten musi stwierdzić przykry fakt, że na polu upowszechnienia kultury zrobiliśmy bardzo nie wiele... Prowincja i to nietylko wieś, ale nawet miasta odgrywające pewną rolę w życiu gospodarczem i Politycznem Państwu jak np. Ostrowiec, Starachowice i t p, przedstawia niewesoły obraz zaniedbania kulturalnego Gdzie należy szukać przyczyn takiego stanu rzeczy? Winne są tutaj przedewszystkiem organizacje społeczne i częściowo władze administracyjne. Jak już powiedziałem we wstępie hasło „kultura dla mas" znajduje się w programach wszystkich ugrupowań bez względu na ich credo polityczne. Każdy związek, każde stowarzyszenie, każdy samorząd miejski i gminny próbuje coś działać dla podniesienia kultury swojego środowiska, jednak konkretnych i pozytywnych wyników tych prac dostrzec trudno. Chcąc osiągnąć jakieś rezultaty z pracy kulturalnej należy przystąpić do akcji ukulturalnienia prowincji z opracowanym planem. Większość organizacji przystępujących do pracy kulturalnej pracuje po omacku i nie planowo, przytem wielu działaczy kulturalnych niu rozumie samej istoty kultury i często, bardzo często pod przykrywką pracy kulturalnej propaguje hasła i ideje polityczne przez siebie wyznawane. Z pracy kulturalnej zwłaszcza na prowincji, należy bezwględnie wyodrębnić wszelkie pierwiastki polityczne. Kultura w kosmopolitycznem tego słowa znaczeniu powinna być dewizą każdego działacza kulturalnego.

Racjonalną pracę kulturalną utrudnia dzisiaj, to w pozornie wydawałoby się dodatnią jej stroną, a mianowicie decentralizacja sił ekspansywnych używanych w walce o podniesienie poziomu kulturalnego. W najmniejszem osiedlu prowincjonalnem istnieje conajmniej kilka organizacji i organizacyjek uważających za swój najświętszy obowiązek niesienie kultury, częstokroć przy pomocy ludzi, którzy nie rozumiejąc kultury utożsamiają ją „z kulturą polityczną" swego ugrupowania. Nie muszę udowodnić, że stan taki spowodowany dekoncentracją i brakiem koordynacji wysiłków nie tylko nie przynosi żadnych pozytywnych wyników, ale przeciwnie – odbija się ujemnie w życiu kulturalnem środowiska, stwarza niezdrowe antagonizmy pomiędzy obywatelami korzystającymi „z dobrodziejstw kultury podawanych np. przez rzeszenia katolickie a T. U. R., B. B. W. R. a ludowców i t. p.

Znaczna zaś część społeczeństwa stojąca zdala od „polityki" nabiera wewnętrznego przekonania że „kultura to bujda" (autentyczne!) to jeden z nowoczesnych środków przy pomocy którego zręczni politykierzy usiłują werbować nowe zastępy wyznawców dla głoszonych przez siebie idej politycznych czy innych nie mających nic wspólnego z kulturą i w konsekwencji odnosi się do poczynań kulturalnych z rezerwą i nieufnością a nierzadko wręcz wrogo.

Naszem zdaniem, i sądzimy że opinję naszą podzielą wszyscy, którzy proszą żeby kultura nasza, zwłaszcza kultura prowincji, podniosła się z nizin na pewne wyżyny, należałoby, żeby odpowiednie czynniki w porozumieniu z ludźmi których kwalifikacje zawodowe i moralne dają pewną gwarancje. że należycie doceniają znaczenie czystej pracy kulturalnej, roztoczyły nad działalnością kulturalną pewną kontrolę. Należałoby odebrać monozol na „ukulturalnianie" niepowołanym do tego organizacjom i ich działaczom. Nie znaczy to wcale, żeby ta czy inna partja polityczna lub organizacja społeczna nie miała prowadzić pracy kulturalnej jeśli ma ku temu odpowiednie środki i odpowiednich ludzi. Ale nad ich działalnością musi być pewna kontrola, praca ich nie może być pracą dorywczą obliczoną na efekt lub korzyści partyjne czy organizacyjne. Działalność kulturalna musi być planem i ujednostajniona wtedy tylko mogą być z tej pracy jakieś pozytywne wyniki. Należałoby stworzyć w poszczególnych ośrodkach pewnego rodzaju komitety czy komisje kulturalne w skład których wchodziliby przedstawiciele organizacji społecznych, których zadaniem byłoby opracowywanie planu działalności kulturalnej i kontrola jego wykonania. Sądzimy, że wobec powszechnego doceniania ważności kultury, komitety takie nie trudno byłoby zorganizować, a korzyści byłyby wielkie. Czas, doprawdy czas, żebyśmy zaprzestali pustego gadania o potrzebach kulturalnych prowincji a wzięli się do uczciwej i rzetelnej pracy. Tereny mamy rozległe: wieś, osady, miasteczka i miasta leżą odłogiem i czekają na oracza, który potrafił by zaorać glebę i obsiać czystem ziarnem. Siewców kąkolu i chwastów należy przepędzić....

H. Z.

GŁOS BEZROBOTNYCH.

Otrzymaliśmy poniższą korespondencję, którą na prośbę autora zamieszczamy.

Nie sądzę by hasło „Dziś" które jakoby służyło sprawie polskiego świata pracy widniejące na nagłówku pisma było dosłowne (mowa o nowe wydawanym dzienniku „Dziś" w Warszawie). To znaczy nie sądzę by „Dziś" broniło tylko interesu ludzi obecnie pracujących a rezygnowało zupełnie z obrony tych, którzy pracę tę utracili. Dlatego też proszę Pana Redaktora o umieszczenie mego listu w swoim poczytnem piśmie, chcąc poruszyć bardziej tragiczną sprawę, która nasunęła mi się po przeczytaniu wzmianki w № 67 z dn. 5.IV.35 p. t. „Redukcja starych pracowników".

W omawianej wzmiance „Dziś" wystąpiło w obronie zredukowanych 171 pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie (zupełnie zresztą słusznie) uważając że, powinni pozostać nadal na czas wystawiania nowych legitymacji, do której to pracy podobno mają zaangażować kilkudziesięciu pracowników.

Uważam, że stanowisko Redakcji w tym względzie słusznem nie jest. Pracownicy, którzy przepracowali dłuższy czas w Ubezpieczalni otrzymają zasiłek Z. U. P. U. przynajmniej przez 9 miesięcy, prócz tego w myśl orzeczenia Najw. Tryb. adm. ci, którzy pracowali ponad 5 lat otrzymają odprawy. Mogą więc jeszcze jakiś czas względnie wegetować. Nie rozwiązuje to oczywiście istoty zagadnienia, ale przecież Panie Redaktorze są tysiące takich pracowników którzy już zasiłki Z.U.P.U. dawno wyczerpali, zdychają wprost z głodu; są też i tacy którzy jeszcze nigdy „rozkoszy" pracy nie zaznali.

Nie jestem gołosłowny. Nawet na terenie tak niewielkiego Ostrowca jest kilkudziesięciu bezrobotnych takich, którzy zasiłku Z.U.P.U. wyczerpali dawno, a nadziei na otrzymanie pracy nie mają żadnej. Jest również moc młodzieży, która skończywszy szkołę lub przerwawszy naukę z braku środków albo jest na utrzymaniu rodziców (jeśli coś mają) albo dosłownie zdycha z głodu.

Są ludzie, którzy dawniej byli tak twardzi w swych ideałach i przekonaniach społecznych, że pozwalniamy ich z pracy gdy inni ich koledzy prostytuowali się moralnie przechodząc z jednego obozu do drugiego, by tylko utrzymać się przy posadce. Kto zna Ostrowiec — przytaczam fakty: b. Kasa Chorych, późniejsza Ubezpieczalnia. .

Czyż dziwić się jednak można im Napewno nie. Ludzie obarczeni rodzinami, obowiązkami — orłami być nie mogą.

Ale wróćmy do tych — bezrobotnych. Są i zasłużeni, peowiacy, i z krzyżami również. Czyż można się im dziwić, że na wszystkie strony zabiegają o jakąkolwiek pracę, już nie o posadę, o wyrobek żeby jakiś by mógł jakiś kęs chleba kupić dla siebie i głodnej rodziny. I na drogi magistrackie z łopatą pójdą, jeśli wszechmocny magistrat ich przyjmie. Są inteligenci którzy do ukrowni na kampanję szli, by ciężką pracą zarobić dwa złote — lecz i stamtąd ich wykurzyć umiano — bo — należeli do .. Legjonu Młodych a to też już niezbyt pachnie panom Dyrektorom.

A tu jednak człowiek jest tak niezbyt udolnie przez wielkiego Pana Boga stworzony że mimo wszystko jeść chce. I wszystkiemi siłami jakoś trzyma się przy życiu — zdychać nie chce. I jeszcze ubrać się chciałby jakoś.

Wiem, koledzy, którzy pracują rozumieją niedolę bezrobotnych. Sami niewiele zarabiają a jednak i jakąś złotówczynę się opodatkują na bezrobotnych i jakiś czasem łaszek zużyty ofiarują.

Ale to wszystko jest kroplą w morzu. Wszyscy żyć chcą i dlatego bezrobotni stają się głodnymi wilkami. Dla wielu z nich nie istnieją już żadne sprawy społeczne, ideałem jest tylko chęć życia za wszelką cenę, nienawiść do sytych, za których uważają również tych, którzy pracują.

Teraz weźmy taki wypadek. Człowiek, który od lat był bez pracy, wyniszczony, zdeklasowany wprost „cudem" jakimś dostaje się np. do Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie do wystawiania legitymacji. Praca to oczywiście akordowa od sztuki (tak przecież wszędzie w takich wypadkach stosują) a wyliczą już tak dobrze, by pracownik zawiele nie zarobił przez okres tej pracy, która przecież jest chwilową tylko.

Oczywiście taki człowiek spotyka się z niechęcią stałych pracowników, którzy patrzą jak na intruza lub też z nienawiścią na tych, którzy zostali zwolnieni (a im jest przecież o wiele jeszcze znośniej). — Prócz tego w prasie poświęconej obronie interesów świata pracy osobnik taki spotka się, no powiedzmy z .. nieżyczliwością tylko.

Wyglądałoby to tak. Jeśliś stał się bezrobotnym to bądź już bezrobotnym „zawodowym". Bądź nim zawsze! Zgiń przeklęty człowieczę, do którego raz przylgnęło miano bezrobotnego. Strzel sobie w łeb, lub zdychaj na raty — bo tobie nie wolno marzyć o pracy, gdyż wiesz o tem dobrze, (a logicznie myśleć jeszcze umiesz) że gdy ty dostaniesz pracę — to traci ją przedtem ktoś inny. A tego tobie nie wolno, bo tylko ty jesteś przeklęty i to już na zawsze.

Moje może zbyt gorzkie słowa, są słowami wielu bezrobotnych Ostrowca, a przypuszczam, że podziela je wielu bezrobotnych Polski. Ta gorycz rodzi łamistrejków, rodzi i przestępców.

Pracownicy fizyczni są np. o wiele więcej solidarniejsi w swej masie niż pracownicy umysłowi. Np. piekarze warszawscy jeden dzień pracy w tygodniu odstępują swym bezrobotnym kolegom.

Uważając że sprawa, którą poruszyłem jest zasługującą społecznie by W. Pan Redaktor poruszył ją w swoim piśmie dlatego proszę o zamieszczenie listu w nadziei, że otwarta nad nią dyskusja znajdzie może jakieś drogi porozumienia „świata pracy" ze „światem bez pracy".

Bezrobotny z Ostrowca.

Rezerwiści w Opatowie.

Od września 1931 r. na terenie miasta Opatowa istnieje i działa miejscowe Koło Związku Rezerwistów. Początkowo Koło to prowadziło żywot dosyć suchotniczy, następnie jednak, po formalnym zarejestrowaniu się w czerwcu 1933 r., rozpoczęło bardziej ożywioną działalność, rozszerzając swoje wpływy nietylko w samym Opatowie, ale obejmując niemi także pobliskie wsie i osady.

W początkach 1934 r. liczebność Koła doszła do pokaźnej liczby 200 członków, mianowicie 130 ćwiczących i 70 wspierających, lecz, niestety, okazało się, że wielu z nich wstąpiło do organizacji nie tyle znęconych ideą reprezentowaną przez Związek Rezerwistów, ile w nadziei, że tą drogą otrzymają szybko pracę. Ponieważ wskutek tego do Koła dostało się dużo elementu niepożądanego i niekarnego, Zarząd Koła w lipcu 1934 r. postanowił przeprowadzić surową selekcję i nieodpowiednich członków usunąć. Obecnie — po przeprowadzeniu tej selekcji — Koło liczy 108 członk., w tem 60 wspierających i 48 ćwiczących. Członkowie wspierający tworzą t. zw. Rodzinę Związku Rezerwistów.

Jak już wspomniałem, Koło Z. R. w Opatowie objęło swoją działalnością także okolice Opatowa i w wyniku tego w ciągu 1934 r. zorganizowało Koła Z. R. w Sadowiu, Iwaniskach i Modliborzycach oraz placówki w Rosochach i Czerwonej Górze. Koła te i placówki, nad któremi opiekę sprawuje Koło Opatowskie, liczą razem około 120 członków. Tę działalność organizacyjną Koło nasze zamierza i nadal prowadzić jaknajintensywniej i już w najbliższym czasie przewidywane jest powołanie do życia dalszych nowych Kół i placówek.

Praca Związku Rezerwistów w Opatowie idzie przedewszystkiem w dwóch kierunkach, mianowicie w kierunku wyszkolenia wojskowego oraz w kierunku wychowania świadomego swych obowiązków i karnego obywatela państwa. Szkolenie wojskowe odbywa się na zwoływanych prawie co niedziela a prowadzonych przez Komendanta Koła zbiórkach, na których przerabia się musztrę, strzelanie, obronę przeciwgazową i przeciwlotniczą i t. p. Kierunek wychowawczo-obywatelski realizuje się przez organizowanie popularnych odczytów, pracę świetlicową i t. p. Praca w tym kierunku, uprzednio mocno kulejąca, ostatnio nabrała pożądanego rozmachu. W dniach 26 marca i 2 kwietnia Koło urządziło cztery odczyty z zakresu historji i geografji Polski wygłoszone przez p. Helenę Mazurkiewiczównę i p. prof. Miecra. Odczyty te odbywały się w lokalu szkoły powszechnej № 1, przytem wstęp był bezpłatny i wolny dla wszystkich. Narazie dalsze odczyty nie są przewidywane, lecz z nastaniem jesieni, w październiku, będą wznowione. Praca świetlicowa w Kole też powoli rozwija się. Wprawdzie Koło nie posiada swojej odrębnej świetlicy, lecz, dzięki uprzejmości władz miejscowego Koła B.B.W.R. w szczególności zaś p. Prezesa dr. Bohdana Glińskiego, korzysta ze świetlicy Opatowskiego Koła B.B.W.R., gdzie co czwartek wyznaczone ma godziny do swej dyspozycji. Oczywiście obecnie, w okresie wiosennym i letnim, ze zrozumiałych względów, także i praca świetlicowa osłabnie, lecz nie wątpimy, że na jesieni nabierze nowej siły.

Obecny skład Zarządu Koła Z. R. w Opatowie jest następujący. 1) Prezes i Komendant-ppor. rez. Ludwik Krawczyk 2) Wiceprezes-mgr. Jarosław Siekierzyński 3) Sekretarz — Edward Kaczmarczyk 4) Skarbnik — Władysław Pietraszewski 5) Referent Wychowania obywatelskiego — Bolesław Czub 6) Referent Prasowo informacyjny — mgr. Tadeusz Sosnowski 7) Referent Opieki Społecznej — Edward Ćwieluch.

W dniu 7 marca r. b. odbyło się Walne Zebranie Koła. Ponieważ, w myśl ostatniej zmiany statutu Związku Rezerwistów, kadencja Zarządów kół trwa dwa lata, zaś obecny Zarząd urzęduje dopiero od roku, wspomniane Walne zebranie miało charakter jedynie informacyjny. Sprawozdania z działalności Koła w 1934 r. złożyli Prezes oraz Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Wincenty Sypuła, poczem rozwinęła się dyskusja, w czasie której omawiana była głównie sprawa dalszego istnienia przy Kole Klubu Sportowego. Sprawę tę przekazano do ostatecznego załatwienia Zarządowi Koła, który też na posiedzeniu w dniu 8 kwietnia r. b. postanowił jednomyślnie Klub Sportowy rozwiązać. Powodem tej uchwały jest obawa, że prowadzenie Klubu przekraczałoby możliwości finansowe Koła, oraz niemożność zebrania dostatecznie licznego i odpowiedniego pod względem sprawności sportowej i karności składu personalnego Klubu.

Stan finansowy Koła nie przedstawia się dobrze, co jest zrozumiałe w obecnych ciężkich warunkach gospodarczych, zwłaszcza jeśli się zważy, że członkami ćwiczącymi są przeważnie robotnicy, bądź wogóle pozostający bez pracy, bądź w najlepszym razie pracujący dorywczo. Obroty kasowe Koła w 1934 r. wyniosły w dochodach 1.414 zł. 19 gr., zaś w wydatkach 1.395 zł. 56 gr. Budżet na rok 1935 przewiduje po stronie przychodów 600 zł. i taką sumę po stronie wydatków. Pozatem Koło posiada inwentarz wartości około 850 zł.; najważniejszą pozycję w nim stano-

wi 50 kompletów mundurowych wartosci 500 zl

Tak się przedstawia w krótkim zarysie dotychczasowy dorobek Koła Związku Rezerwistów w Opatowie. Ufni w żywotne siły Narodu Polskiego nie poprzestaniem na tem, lecz nadal – cegiełką za cegiełką – realizować będziemy naszą ideę, wierząc, że naszą skromną pracą przyczyniamy się w miarę swych sił do rozwijania i utrwalania potęgi naszej Ojczyzny.

Referent Prasowo – informacyjny
Koła Z. R. w Opatowie.

Budżet Ostrowca na 1935/36 r.

Przed kilkunastu dniami Rada Miejska m Ostrowca po ożywionych dysputach uchwaliła budżet miasta na rok budżetowy 1935/36. Nie będziemy tutaj omawiali szczegółowo każdą z pozycji budzetowych, ograniczymy się tylko do ogólnego scharakteryzowania budzetu i porownania go z budżetami z lat ubiegłych. Po stronie wydatków miasta obejmującej 14 pozycji widnieje ogólna suma wydatków zwyczajnych w kwocie 387 433 zł. i wydatków nadzwyczajnych 73.011 zł. Ogółem zestawienie wydatków wyraża się sumą 460.444 zł. Po stronie dochodów zwyczajnych widnieje suma 411.444 zł. i nadzwyczajnych 49.000 zł – razem po stronie dochodów – 460,444 zł. Budzet w porównaniu z budzetami lat ubiegłych przedstawia się bardzo skromnie. Świadczy o tem najlepiej załączona tablica wykonania budzetów lat ostatnich (wydatki) rok 1928/29 zł. 1.056 503, rok 1929/30 zł. 785 011, rok 1930/31 zł. 879.617, rok 1931/32 zl. 680 919, rok 1932/33 zł. 540 337, rok 1933/34 zł. 619.597.

Zestawienie wydatków w poszczególnych latach budzetowych nie moze dać właściwego obrazu porównawczego wysiłków zarządu miasta, bowiem stosunek arytmetyczny sum wydatkowanych nie stanowi wykładni wysiłków i nakładu pracy poszczególnych zarządów wobec zmian konjukturalnych, wobec z roku na rok pogłębiającego się kryzysu gospodarczego.

Myślą przewodnią Zarządu przy opracowaniu preliminarza budżetowego i Rady Miejskiej w czasie jego uchwalania była chęć opracowania budżetu dostosowanego do dnia dzisiejszego budżetu realnego. Zdaje się, ze budzet ten warunkom powyższym odpowiada Wprawdzie wydatki budzetowe na rok 1935/36 nie objęły wszystkich potrzeb miasta, rozumiał to zarówno Zarząd jak i Rada, ale należało się liczyć z rzeczywistością, nie mozna było śrubować wydatków nie mając na nie pokrycia. Brano tez pod uwagę wydatki tylko najistotniejsze, najbardziej palące. Niestety, okazało się ze nawet w tak szczupłych ramach wydatki nie dadzą się umieścić w dochodach, musiano też zaciągnąć długoterminową pożyczkę w wysokości 49 000 zł (o konwersji pożyczki w swoim czasie pisalismy). Pożyczki tej możnaby było zresztą uniknąć gdyby nie zachodziła konieczność umieszczenia w pozycji dochodów nadzwyczajnych kwoty 60.844 na pokrycie niedoboru budzetowego z lat ubiegłych.

Ciekawie przedstawiają się w swietle cyfr przyczyny skurczenia się dochodów miasta Najpowazniejszą pozycję w dochodach miasta przedstawiają podatki. Otoż obciązenia na jednego mieszkańca miasta wynosiło w 1930/31 r. 23 48 zl., 1931/32 18.30 zł, 1932/33 – 15 61 zł, 1933/34 12 05 a w roku budzetowym 1953/36 obciązenie to wynosi 8,85 zł. kryzys kroczy zwycięsko naprzód..

Kończąc krotkie omowienie budżetu miasta Ostrowca raz jeszcze podkreslic musimy, ze zarówno Zarząd jak i Rada Miejska dobrze wywiązały się ze swego trudnego zadania dając nam budzet realny dostosowany do dnia dzisiejszego, budżet oparty nie na cyfrach fikcyjnych tylko na rzeczywistości.

W pracy powyzszej korzystalem z materjałów i wskazówek laskawie mi udzielonych przez Nacz Wydziału Skarbowego p. Z. Plenkiewicza za co serdecznie mu dziękuję.

H. Z.

Zebranie Organizacyjne Powiatowego Komitetu Obchodu XII tyg L. O P. P. w Opatowie.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz panstwowych, samorządowych, szkolnictwa i organizacji spolecznych, oraz liczni przedstawiciele m Opatowa.

Zebranie otworzył i powitał wszystkich obecnych prezes Obwodu Powiatowego L.O.P P w Opatowie Mgr. J Siekierzyński, proponując jednocześnie na przewodniczącego Pana Starostę W. Bołdoka, co zebrani przyjęli hucznemi oklaskami

Na sekretarza powołano Fr Rogowskiego

Przewodniczący przedstawił następujący porządek obrad:

1) Zagajenie i wybór prezydjum zebrania,
2) Ustalenie programu XII Tygodnia L.O.P.P.
3) Wybory:
   a) Komitetu Ogólnego Obchodu XII Tygodnia L. O. P. P
   b) Komitetu Wykonawczego
   c) Sekcji Finansowej
   d) Sekcji propagandowo-imprezowej
   e) Komisji Rewizyjnej
4) Wolne wnioski

Po przyjęciu porządku obrad p. Starosta scharakteryzował w krótkich słowach działalność L.O.P.P. i jej znaczenie dla Państwa Polskiego, a następnie wezwał wszystkich zebranych do wzięcia udziału w pracach, mającego się zorganizować wspomnianego na wstępie Komitetu

Skolei zabrał głos p. Mgr. J Siekierzyński, przedstawiając program Obchodu XII Tygodnia LOPP na terenie m Opatowa i powiatu w czasie od 12.V. do 19.V. 1934 r, a mianowicie:

11 maja 1935 roku

Capstrzyk orkiestry z udziałem Straży Pożarn. Strzelca, Związku Rezerwistów P W. i innych organizacyj miejscowych

12 maja 1935 roku

1) Uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem,
2) Pochód propagandowy z udziałem miejscowych organizacji P W i społecznych drużyn ratowniczych i odkażających,
3) Pokazy lotniczo-gazowe z udziałem samolotów, Straży Pożarnej i drużyn ratowniczych P.C K. i odkażających
4) Przedstawienie.
5) Festyn z loterją fantową i zawodami sport,
6) Zwiedzenie Komory gazowej, przy użyciu gazów drażniących i masek przeciwgazowych.

19 maja 1935 roku – Powiatowe zawody modelarskie.

Ogólne przez cały tydzień

1) Dnia 12 i 19 maja b.r. – kwesta uliczna
2) Odczyty ilustrowane z przezroczami
3) Propaganda na całym terenie, przy użyciu auta ciężarowego odpowiednio udekorowanego,
4) Dekoracja miasta propagandowa, strojenie witryn i wystaw sklepowych, afisze, transparenty, choragwie L.O.P.P.
5) Propaganda ogolna: ulotki, sprzedaż mareczek na korespondencję, wycinanek, znaczki uliczne
6) Werbowanie nowych członków w specjalnych punktach
7) Dnia 18 i 19 maja przedstawienie kinomatograficzne

Podany program mówca szczegółowo omówił zaznaczając przytem, że został on opracowany przez Obwód Powiatowy L.O.P P. i uzgodniony z Kieleckim Okręgiem L O.P.P. – W czasie dyskusji nad programem, wyłoniła się sprawa urochomienia auta propagandowego, ktoreby mogło dotrzeć do wszystkich większych osiedli ludzkich powiatu Opatowskiego, lecz sprawy tej definitywnie nie załatwiono, ponieważ zebrani nie mogli w tej chwili wskazać odpowiedniego do tegoż celu auta ciężarowego lub półciężarowego, wobec czego pozostawiano to do załatwienia przyszlemu Komitetowi.

Wreszcie przystąpiono do wyboru władz Komitetu Wobec tego, że nikt nie zgłaszał listy kandydatów, przewodniczący odczytał uprzednio złożoną listę kandydatów, zaproponowaną przez Obwód Powiatowy L O P.P. w Opatowie, o składzie następującym.

Komitet Ogólny:

1) p Starościna F Bołdokowa
2) „ Bronisława Techmanówna
3) Ks. Kanonik Hieronim Cieślakowski
4) „ Dyrektor Antom Prügel
5) p. Dr. B Gliński
6) „ Przybysław Adamski
7) „ Franciszek Grzebien
8) „ Stefan Pokorski
9) „ Wincenty Skulski
10) „ Tadeusz Byczkowski
11) „ Edmund Świestowski
12) „ Roman Tomaszewski - sędzia
13) „ Mgr. Jan Kurzeja
14) „ Adolf Ulanowicz
15) „ Adam Tarnowski
16) „ Dr. Wincenty Jasiewicz
17) „ Roman Zalewski
18) „ Mgr. J. Siekierzyński
19) „ Josek Margulis
20) „ Lejzor Zajfman
21) „ Benjamin Lebensztajn

Komitet Wykonawczy:

1) Prezes — Dr. B Gliński
2) Wiceprezes — Stefan Pokorski
3) Sekretarz — Fr. Rogowski
4) Zastępca — Teofil Machowski
5) Skarbnik — Wincenty Sypuła
6) Przewodniczący Sekcji Fin F. Denkowski
7) „ Sekcji Prop Impr. Dr. Jasiewicz

Sekcja Finansowa:

1) p Zofja Jabłonowska
2) „ W Zajączkiewiczówna
3) „ W. Sypuła
4) „ Feliks Denkowski
5) „ Józef Kwiatkowski
6) „ St Karbowniczek
7) „ Mgr T Sosnowski
8) „ Kazimierz Roja

Sekcja propagandowo — imprezowa

1) p Dr Jasiewicz
2) „ W. Pisarczyk
3) „ Stefan Iwanyk
4) „ Jan Sarzyński
5) „ Jarosław Bukajło
6) „ Ignacy Borkowski
7) „ Ignacy Pytlos
8) „ L. Krawczyk
9) „ Wincenty Jatczyk
10) „ Kazimierz Wrona
11) „ W. Faldrowiczowa
12) „ M. Pietraszewska
13) „ Z Siekierzeńska
14) „ E. Czerwińska
15) „ Jan Jaworski
16) „ Zygmunt Tobolko
17) „ Wincenty Piechowicz
18) „ Andrzej Ostrowski

Komisja rewizyjna

1) p K. Śmigielski
2) „ L. Jędrzejewski
3) „ M. Gadulski

Przewodniczący Komitetu
XII Tygodnia L O P P
(—) W. BOŁDOK
Starosta.

Sekretarz:
(—) Fr. ROGOWSKI

LEGJONOWO MORSKIE

Centralne Obozy Legjonu Młodych w roku 1935

W twardej walce o zdobycie możliwości pełnego rozwoju wartości i właściwości indywidualnych zwyciężają tylko te jednostki które potrafiły zespolić w sobie tęsywne moralną z pogodą ducha. W interesie ogółu jakości poszczególnych jednostek leży, by użyć wszelkich środków dla wychowania owego typu obywatela reprezentującego maximum walorów indywidualnych i społecznych. Pierwszorzędny środek wychowawczy w tym celu stanowi życie obozowe.

W zrozumieniu akcji obozowej zorganizowany został przez Legjon Młodych wzorem lat ubiegłych Centralny Obóz Legjonu Młodych w Legjonowie Morskiem obok Jastarni.

Wymiana poglądów w ciągu dłuższego okresu między uczestnikami obozów wpływa silnie na ujednolicenie ich nastawienia wobec kwestji zagadnienia życia zbiorowego.

Siedziba biura C. O. L. M. znajduje się do dnia 13 maja b.r. Poznań Al Marcinkowskiego 13 pok. 48 od dnia 15 maja b. r. Jastarnia Legjonowo Morskie.

Część ideowy wychowawcza obejmuje wszelkie kursy przewidziane przez czas trwania obozów a mianowicie:

1) Kurs sztabowy (dla Komendantów Obwodu)
2) Kursy Instruktorskie
   a) dla legjonistów
   b) dla legjonistek
   c) dla legjonistów powolanych do pracy na terenach zewnętrznych O M P. Młodzież Wiejska i Robotnicza.
   d) akademicki
3) dla maturzystów
4) wypoczynkowy (ogólne przeszk. ideowe)
5) wypoczynkowy dla Senjorów L. M.

W obozach wypoczynkowych oraz akademickim mogą brać udział wszyscy legjoniści i zaproszeni goście.

W myśl specjalnego rozkazu Komendanta Głównego L. M. Ieg. Inż. Bielskiego Witolda z dnia 19 marca 1935 r wszyscy uczestnicy obozów za wyjątkiem Senjorów i gości zobowiązani są do pracy fizycznej, poświęcając jej do trzech godzin dziennie.

Kursy wypoczynkowe trwają od 16 czerwca do 15 września b r., czas trwania poszczególnych kursów sztabowych i instruktorskich określi każdorazowo rozkaz Komendanta Obozów.

Cena dziennego utrzymania [obejmująca wyżywienie, mieszkanie i korzystanie z urządzeń obozowych] wynosi dla Senjorów 3.30 zł dziennie na obozie wypoczynkowym 2.30 zł dziennie na obozach sztabowych i instruktorskich 2.10 zł. dziennie. Od opłat tych nikt nie może być zwolniony. Opłaty winny być uiszczone zgóry za cały okres pobytu.

Uczestnicy obozu korzystają z 80% zniżki kolejowej z Okręgowych Urzędów P.W. i W F.

Kandydaci na obóz wypoczynkowy zwracają się bezpośrednio do Biura Obozów które wysyła zainteresowanym kartę powołania upoważniającą również do otrzymania 80% zniżki kolejowej W. F. i P.W.

Zgłoszenie na obóz nastąpić musi w terminie conajmniej 10 dni przed datą przyjazdu W zgłoszeniu należy podać dokładną datę przyjazdu [miesiąc, dzień, godzina]

Wyżywienie składa się z śniadania, drugiego śniadania, obiadu i kolacji.

Program dnia godzina 7 pobudka 7.10 gimnastyka, 7 30 kąpiel w morzu, 8 podniesienie flagi i śniadanie, 8.30 praca fizyczna, 10 30 drugie śniadanie poczem plaża, 14.30 obiad, 17 wykłady ideologiczną i referaty dyskusyjne, 19 odczytanie rozkazu, opuszczenie flagi, 19.15 kolacja, 23 do 7 cisza nocna.

Przyjeżdżający na obóz winni zabrać z sobą: dwa koce lub kołdrę, poduszkę, bieliznę pościelową, nóż, widelec, łyżka i łyżeczkę, kostjum kąpielowy i gimnastyczny.

Wszystkich uczestników obowiązuje jednolity strój – granatowa wiatrówka.

Ponadto legjoniści muszą zabrać mundury młodolegjonowy.

W związku z notatką jaka ukazała się w naszem piśmie z dnia 15 marca b.r. otrzymaliśmy niżej zamieszczoną korespondencję.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w czasopiśmie „Na Przełomie" niżej podane wyjaśnienie w sprawie „Niesłyszanego kandalu".

W dniu 6 lutego b r. na kilkanaście minut przed rozpoczęciem Korsu wieczorowego, wezwałem (stojącego przed budynkem szkolnym) woźnego tut szkoły Adama Salatę, by ostatecznie uregulować z nim należność za obsługę szkoły. Jako sekretarz Dozoru Szkolnego pokazałem mu pokwitowanie. (na 60 zł) które zaopatrzone jest krzyżykami postawionemi przez nieumiejącego pisać A. Salatę, a na jego prośbę podpisane przez miejscową nauczycielkę p. F Kicińską. Salata jednak nie chciał uznać wspomnianego pokwitowania, twierdząc, że jest zmyślone, że on na takowe żadnych pieniędzy nie brał.

Ponieważ nadszedł czas rozpoczęcia nauki udałem się do właściwej sali. Za mną nie wzywany wszedł woźny Na moje kategoryczne wezwanie, aby opuścił salę, zaczął mi ubliżać. To wyprowadziło mię z równowagi, otworzyłem drzwi i kazałem mu wyjść, a że nie posłuchał wypchnąłem go na korytarz, zamikając drzwi.

Oświadczam, z całą stanowczością że pieniędzy woźnego nie chciałem przywłaszczyć. Pokwitowanie, oraz wszelkie dokumenty Dozoru Szkolnego mam w komplecie sporządzone i umieszczone we właściwym czasie.

Oświadczam również, że woźnego Salatę nie biłem, a tylko wypchnąłem z sali za niewłaściwe zachowanie się, na co mam świadków uczniow kursu wieczorowego.

Mam tylko tę winę, że owe pokwitowanie uregulowane w maju 1934 r opiewało za r 1933, a ja myinie początkowo sądziłem że za r. 1934 W 3 dni później poprosiłem kierownika szkoły i wójta gminy do zbadania tej sprawy i wtedy dopiero woźny przyznał że brał pieniądze na to pokwitowanie, wobec czego sprawa się wyjaśniła

Jozef Tuchowski

Ruch budowlany.

Bardzo intensywny w ub r. ruch budowlany stał się przyczyną częściowej poprawy konjunktury, gdyż pobudził do życia różne gałęzie przemysłu ściśle z nim związane i uzależnione od niego, a więc przemysł cementowo-betonowy, cegielniany, drzewny i częściowo metalowy.

W stosunku do przedkryzysowego stanu budownictwa produkcja budowlana w roku 1933 wynosząca 39%, wzrosła prawie dwukrotnie, a w drugiej połowie 1934 r przekroczyła nawet wysokość tejże produkcji z roku 1928

Najważniejszą przyczyną tego objawu jest przeświadczenie jednostek posiadających oszczędności, że właśnie nowo-wybudowany dom jest najpewniejszą lokatą pieniędzy, gdyż domy te najczęściej bardzo wydajnie procentują Takie traktowanie sprawy bardzo konkretnie rozwiązuję problem glodu mieszkaniowego, a z drugiej strony wskutek uruchomienia martwych kapitałów wywołuje ożywienia handlu i przemysłu

Budujący mają wszelkie aktywa po swojej stronie. Kredyty Funduszu Budowlanego wynoszące 31 miljonów złotych pokryły 25% kosztów budowy, a więc wydatnie dopomogły zwłaszcza przy budowie małych domów. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił pożyczek na budowę 53 tysięcy izb (rok 1930 — 35 000) Ceny budowlanych materjałów mineralnych w stosunku do cen przedkryzysowych wynosiły w roku ub 42%, ceny żelaza spadły również znacznie w stosunku do roku 1933, płace obniżyły się o 40%.

Jak wynika z powyższych danych statystycznych ruch budowlany ma najlepsze dane do dalszego pomyślnego rozwoju Mamy tu na myśli głównie zwłaszcza drobne budownictwo mieszkaniowe, gdyż jak wiemy budownictwo wielkich domów wymaga zawrotnych sum kredytów, a na to ani Fundusz Budowlany, ani Bank Gospodarstwa Krajowego w obecnych warunkach pozwolić sobie nie może.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrow z dn. 25. 6. 1932 r o postepowaniu egzekucyjnem Władz Skarb. (Dz. U. R. P. № 62 poz. 580), Urząd Skarb. w Opatowie podaje do ogólnej wiadomości, że dn 26 kwietnia 1935 r. o godz. 10-tej w I terminie i 29 kwietnia 1935 r. w II terminie w Iwaniskach przy ul. Rynek, celem uregulowania zaległych należności Urzędowi Skarb w Opatowie, Zakł. Ubezp. od wypagk w Krakowie, Wydz. Pow. w Opatowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: u pana Rytla Mieczysława majątek Przepirów, pianino kol. ciemny oszac. 1000 zł., kredens dębowy oszac 250 zł, 2 fotele kryte gobeliną oszac. 300 zł., stoł dębowy ciemny oszac. 50 zł., 17 krzeseł nowe wyścielone oszac. 170 zł., radjo aparat 3-ch lampowy oszac. 300 zł.

Zajęte przedmioty oglądać można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

Adres Redakcji i Administracji: Opatów, Plac-Wilsona 26, Skrz poczt. 46
Redakcja czynna w każdy piątek od godz. 5 7.
w Ostrowcu, Redaktor H. Zbroja ul. Focha 12 godz. urzęd. we wtorki i środy od 18 — 20
Warunki prenumeraty: rocz 2 40 zł, półrocz 1.20 zł., kwartal 0 60 gr wraz z przesyłką.

Redaktor odpowiedzialny: **Wincenty Piechowicz.**
Wydawca: **Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia A. Słupowski i S-ka w Opatowie